Rok XI. Grudzień 1891. Nr. 12.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ“

ORGAN TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA WE LWOWIE ULICA LINDEGO L. 7; ADMINISTRACJA PLAC CHORĄŻCZYZNY L. 3.

Prenumerować można: w Administracji, w Zakładzie Tow. „Sokoł“ l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Cena prenumeracyjna:

Miejscowa rocznie
bez przesyłki . . 1 zł. 20 ct.
z przesyłką . . . 1 „ 30 „
Zamiejscowa
z przesyłką . . 1 „ 50 „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . . . 65 ct.
z przesyłką . . . . 70 „
Zamiejscowa
z przesyłką. . . . 80 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:

Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosji 1 rs. 50 kop.

Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.

Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.

Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Gry, zabawy i ćwiczenia gimnastyczne.

Zainteresowanie się rządów sprawą fizycznego wychowania sprawiło, iż ogół tąże sprawą więcej się jak dotąd zajmuje. W krajach na zachodzie w Niemczech, Francji i Anglii nietylko poszczególne osobistości, ale i bardzo poważne korporacje i instytucje sprawą fizycznego wychowania się zajmują i około niej z ciepłem i miłością godną tej doniosłej sprawy pracują. Jak w wielu rzeczach tak i w tej sprawie naśladujemy zagranicę często z krzywdą dla rzeczy niezdając sobie sprawy, czy ślepo naśladować się godzi. Ulecialy naśladownictwa Francji z utratą sympatji dla narodu Francuzów, i przenieśliśmy się jeszcze bardziej na Zachód, co prawda do kraju, który dlatego na szczególną uwagę zasługuje, że wysoko ceniąc życie, wszelkie urządzenia hygieniczne i wszystko co zdrowiu służyć może na pierwszym stawia planie. W własnościach narodowego charakteru nieznoszącego żadnych więzów, należy upatrywać przyczynę, iż w Anglii gimnastyka racjonalna ma mało zwolenników, natomiast gry i zabawy mają ćwiczenia gimnastyczne zastąpić. Co prawda, warunki wśród których Anglicy się bawią są pod względem hygienicznym godne naśladowania, ale same gry i zabawy nie przynoszą tej korzyści jakie ćwiczeniami systematycznymi sprowadzić można. Najmniej wtajemniczony w tajniki rozwoju organizmu przyzna, że łatwiej wymyśleć i zastósować ćwiczenia, które na pewien narząd lub pewną grupę narządów korzystnie wpływać będą, aniżeli zastosować takie gry lub zabawy, która by takie same w ustroju sprowadziły działanie. Zapewne, że gry i zabawy mniej umysł krępują, są przyjemniejsze jak niewolnicze ćwiczenia gimnastyczne, niewątpliwie trudno ćwiczeniami obarczać młodociane i niedorosłe zadaniu organizmy, ale i to jest prawdą, że dojrzałych mniej interesuje gra i zabawa często bezmyślna i ze stanowiska hygienicznego i bezkorzystna, a natomiast więcej zajmują ich systematyczne i celowe ćwiczenia. Zwolennicy gier i zabaw często odwołują się i na to, że przy ćwiczeniach często narażamy na szwank zdrowie a nawet życie i dlatego im pierwszeństwo przed ćwiczeniami pozostawiają. Że to zapatrywanie jest mylne, świadczą następujące daty, które z gazety angielskiej („Poll Mall Gazette“) czerpiemy. Oto w okresie czasu od 20. września 1890. do 21. marca 1891 przez grę w piłkę nożną zdarzyło się 20 przypadków śmierci, 11 złamań ramienia, 10 złamań obojczyka, 29 złamań kości odnóg dolnych, w jednym wypadku załamano czaszkę, w jednym wybito oko i złamano nos, w 2 przypadkach rozmiażdżono palce, w 27 przypadkach nastąpiły zwichnienia i t. d. nie licząc nieznacznych obrażeń. Przytoczone cyfry bynajmniej nie umniejszają hygienicznej wartości gier i zabaw, przytoczyliśmy je tylko na to, aby wykazać, że bardzo nieusprawiedliwionym jest zarzut, jakoby ćwiczenia gimnastyczne odpowiednio prowadzone więcej narażały na szwank zdrowie i życie jak gry i zabawy. Powtarzamy, że jesteśmy zwolennikami gier, zabaw i ćwiczeń, bo wszystkimi tymi sposobami można osiągnąć zamierzony cel t. j. przyspieszenie rozwoju organizmu i udoskonalenie jego fizycznych własności.

Zastanówmy się na krótką chwilę nad działaniem fizjologicznem wymienionych sposobów fizycznego kształcenia ciała. Oto zamierzamy przez ruch i szybszy obieg krwi przyspieszyć odnowę ustroju. Dzisiaj wiemy, że własności komórek t. j. najdrobniejszych składników naszego organizmu decydują o własnościach fizycznych całego indywiduum. Pobudzić do odnowy można tak ruchami biernymi jakoteż czynnymi. Ruchy bierne są podstawą mięsienia czyli masaży, ruchy czynne sprowadzamy grą, zabawą i ćwiczeniami gimnastycznemi. Za pomocą tychże dobiega krew jako płyn odżywczy do owych najdrobniejszych komórek, które zabierają z krwi pożywne części i oddają jej zużyte, które krew żylna i limfa z tkanin odprowadza. Tym sposobem począwszy od owych najdrobniejszych komórek, a skończywszy na całym ustroju, wszystko otrzymuje świeże siły, nowe życie.

Korzyść będzie tem większa, im w korzystniejszych warunkach pobudzona odnowa się odbywa i tu jeszcze raz powtarzamy, że za mało dotąd uwzględniano wpływ dobrego świeżego powietrza, szczególnie przy ćwiczeniach gimnastycznych. A gdy niewątpliwie nawet w większem mieście lepsze bywa w zwykłych warunkach powietrze na wolnych przestrzeniach jak w najczyściej utrzymanych salach gimnastycznych, dlatego gry i zabawy ze stanowiska hygienicznego a właściwie wpływu dobrego powietrza na odnowę ustroju zasługują na pierwszeństwo. Przypuszczając jednak, czemu z góry zaprzeczyć należy, że równe jest niebezpieczeństwo przy grach, zabawach jak i przy ćwiczeniach odpowiednio dozorowanych, każdy przyznaś musi, że systematyczność ćwiczeń gimnastycznych jest rękojmią, iż na poszczególny narząd, na ich grupę, a nawet na każdą grupę mięśni i poszczególne mięśnie oznaczonemi ćwiczeniami gimnastycznemi zadziałać można. Gdy się zważy dalej, że do uwagi, posłuszeństwa, karności i przytomności umysłu o wiele więcej zaprawiają ćwiczenia gimnastyczne, jak gry i zabawy, wówczas będziemy musieli przyznać, że ćwiczeniom gimnastycznym ze stanowiska hygienicznego pierwszeństwo się należałoby. Tak jednak sprawy rozsądzać nie można, niewątpliwie, jak słusznie podnoszono, niemiecka gimnastyka utrudniła rozwój ćwiczeń fizycznych, ale i to pewne, że zbytni rozwój w kierunku gier i zabaw szkodę wyrządzić musi. Prawda leży pośrodku, czyli innemi słowy gry i zabawy jako mniej krępujące, a łatwiej dające się zastósować zasługują na pierwszeństwo w wieku,

w którym ćwiczenia byłyby niezrozumiałe. Bawmy więc dziatwę przed wiekiem szkolnym i w pierwszych latach pobytu w szkole, a gdy od doskonałej odnowy ustroju dziecięcego organizmu zawisły dalsze losy jednostki, starajmy się o najkorzystniejsze warunki dla zabaw. Dziatwa szkolna musi się łamać z rozmaitemi trudnościami, wolno więc dodać i trochę niewolniczych pozornie ćwiczeń gimnastycznych, a gdy je z zabawą i grą przeplatać będziemy nie znużywszy ustroju, nie zniechęcimy do ćwiczeń, a zdołamy uzyskać korzyści, które na ukształcenie charakteru wpływają. W miarę postępu wieku niechaj gry i zabawy robią miejsce ćwiczeniom gimnastycznym, a nawet w zupełnie dojrzałych nie wykluczajmy gry i zabawy, bo one przeciążony pracą umysłową mózg bardziej rozweselają i od przeciążenia zwalniają jak systematyczne ćwiczenia gimnastyczne. Oto tych kilka słów niechaj będzie drogoskazem jak postępować należy.

Ćwiczenia na drążku.

(Ciąg dalszy).

III. Stopień.

1. Zwiesz. jednorącz o ramieniu ugiętem, na- pod- chwyt.
2. Zwiesz. przewrotne jednorącz.
3. „ przerzutne, na- dwu- pod- chwyt.
4. „ na przedudach.
5. „ na przedudziu, z drugą nogą przewieszoną.
6. Zwiesz. na przedudziu i na przedstopiu.
7. „ „ przedstopiach: rozkrocznie.
8. „ „ udach.
9. W zwiesz. o ramion. ugiętych „zmiana chwytu": naprzemian- równo rącz.
10. Zwiesz. przewrotne=dtto o ramion. ugiętych.
11. Zwiesz.=zwiesz. na przedbarkach, równorącz.
12. „ = „ przewrotne.
13. „ = „ przerzutne.
14. „ tyłem=zwiesz. przewrotne.
15. „ „ = „ przerzutne.
16. „ przewrotne=zwiesz. przerzutne.
17. „ „ = „ leżąc na przedudziu.
18. „ „ = „ „ „ przedudach.

IV. Stopień.

1. Zwiesz. tyłem: o ramionach ugiętych, na- dwu- pod- chwyt.
2. Zwiesz. na przedudziu.
3. „ „ przedstopiach: spojone.
4. „ „ zapiętkach.
5. „ 1rącz=zwiesz. przewrotne, 1rącz.
6. „ „ = „ na przedudziu, 1rącz.
7. „ „ = „ „ przedudach 1rącz.
8. „ „ = „ „ przedbarku.
9. „ „ = „ 1rącz o ram. ugiętem.

B. Podpory i zmiany.

I. Stopień.

1. Podpór: na- dwu- pod- chwyt.
2. „ tyłem: na- dwu- pod- chwyt.
3. „ na przedbarkach.
4. „ postawny (drążek „po kolana").

II. Stopień.

1. Podpór: „ręce pobliż".
2. „ „ podal".
3. „ „ skrzyżnie".
4. Podpór tyłem: „ręce podal".
5. „ „ o ramion. ugiętych. Na- dwu- pod- chwyt.
6. Podpór tyłem o ramion. ugiętych: 1 ramię rozpięte.
7. Podpór 1rącz o ramien. ugiętem, z drugą ręką na drążku.
8. Podpór na barkach.
9. „ „ ramionach (tyłem, rozpięty).
10. „ leżąc: α) przodem, β) bokiem, γ) tyłem.
11. W podp.: „zmiana chwytu": naprzemianrącz.
12. „ „ położenia ramion. „
13. Podpór tyłem=dtto o ramion. ugiętych.

III. Stopień.

1. Podpór o ramionach ugiętych.
2. „ jednorącz o ramieniu ugiętem.
3. „ na barku (poprzek).
4. W podporze „zmiana chwytu", równorącz.
5. „ „ położenia ramion" równorącz.
6. Podpór=dtto o ramionach ugiętych.

IV. Stopień.

1. Podpór jednorącz.

C. Siad i przesiad.

I. Stopień.

1. Siad.
2. „ poprzek.
3. „ okrakiem.
4. „ „ poprzek.

II. Stopień.

1. Siad rozkroczny.
2. Przesiad odwrotny: naprzemiannóż (z chwytem rąk).
3. Przesiad odwrotny: równonóż (z chwytem rąk).

III. Stopień.

1. Przesiad odwrotny: naprzemiannóż (bez pomocy rąk).
2. Przesiad odwrotny: równonóż (bez pomocy rąk).
3. „ zawrotny: naprzemian (z chwytem rąk).

IV. Stopień.

1. Przesiad zawrotny: równonóż (z chwytem rąk).
2. Nożyce odwrotne (bez pomocy rąk).

D. Pochody i poskoki.

I. Stopień.

1. W zwiesz. pochód suwany: na- dwu- pod- chwyt.
2. „ poprzek: pochód suwany.
3. „ postawnym: pochód suwany.
4. „ „ „ skrzyżny.
5. W podporze: pochód suwany.
6. „ postawnym: pochód.

II. Stopień.

1. W zwiesz. pochód skrzyżny: na- dwu- pod- chwyt.
2. „ poskoki: na- dwu- pod- chwyt.
3. „ „ręce pobliż": poskoki.
4. „ o ram. ugiętych: pochód suwany na- dwu- pod- chwyt.
5. W zwiesz. poprzek: pochód zwyczajny.
6. „ „ poskoki.
7. „ przewrotnem: pochód suwany.
8. „ postawnem: poskoki.
9. W podporze: pochód skrzyżny.

III. Stopień.

1. W zwiesz. „ręce podal": poskoki.
2. „ „ skrzyżnie": poskoki.

3. W zwiesz. o ram. ugiętych: pochód skrzyżny.
4. „ „ „ poskoki.
5. „ poprzek o ram. ugiętych: pochód.
6. „ „ „ „ poskoki.
7. „ przewrotnem: poskoki.
8. „ „ pochód skrzyżny.
9. W podporze: poskoki, na- dwu- pod- chwyt.
10. „ tyłem o ram. ugiętych: pochód suwany.

IV. Stopień.

1. W zwiesz. jednorącz: poskoki.
2. „ tyłem: pochód suwany.
3. W podporze tyłem o ram. ugiętych: poskoki.
4. „ jednorącz o ram. ugięt.: poskoki.

(C. d. n.)

Okólnik

do wszystkich braci Sokołów polskich

w sprawie barwy sztandarów i koszulek sokolich, tudzież w sprawie stroju sokolego i publicznego stroju ćwiczebnego.

W interesie koniecznej jednolitości barwy, kroju i wymiarów pojedyńczych części stroju sokolego i publicznego stroju ćwiczebnego, uważamy za właściwe i pożądane — zgodnie z wnioskami wydelegowanej w tym celu komisji — ogłosić zasady, które już dawniej były ogłoszone, a z czasem uległy skrzywieniu, albo które obecnie postanowiliśmy przyjąć.

I. Utrzymujemy w mocy dawniej uchwaloną zasadę, że barwa sztandarów i koszulek sokolich winna być barwą herbowego pola Rzeczypospolitej polskiej, i uznajemy niniejszem na podstawie przeprowadzonych badań, że z biegiem czasu ustalił się od przeszło dwustu lat, i do dnia dzisiejszego uważany jest powszechnie jako nasza narodowa barwa — ciemnoniebieskawy odcień barwy czerwonej znany pod nazwą amarantu (ściślej — amarantu polskiego, dawniej — karmazynu).

Jako właściwy ton tego amarantu uznaliśmy i przyjęliśmy próbkę znajdującą się na str. 69 ściśle naukowego i fachowego dzieła „organische Farbstoffe v. dr. Richard Möhlau“, a oznaczoną jako „echtroth D“ postanawiając, że dotyczące tkaniny sokole mają być ciemniejsze o taki procent barwika, jakiego potrzeba, aby im nadać tę samą barwę, którą ma autentyczna, przechowana i opieczętowana przez nas próbka tkaniny urzędowego uniformu polskiego.

Barwy tej powinny być sztandary sokole, koszulki i inne amarantowe części strojów i oznak sokolich.

Oto próbka naszego polskiego amarantu (karmazynu):

II. Uroczysty ubiór sokoli składa się ze stroju i oznak sokolich.

A. Strój sokoli stanowią:

1. Czapka, sokołówka. Zewnątrz kresa okrągła w górę odchylona z czarnego sukna, 6 *cm* wysoka, wewnątrz właściwa czapka wystająca ponad kresą o 2 *cm* denkiem o czterech rogach z sukna barwy czamary.

2. Czamara kościuszkowska z lekkiego sukna barwy szaropiaskowej. Długość czamary taka, że brzeg jej dolny ma być w jednej linii z palcami rąk otwatych i wolno w dół opuszczonych. Kołnierzyk stojący wywinięty, spodem zapięty na haftkę krytą. Przód czamary przyozdobiony z każdej strony pięcioma taśmami podwójnemi, 10 *cm* długiemi, cokolwiek ciemniejszej barwy, z prawej strony guziki okrągłe barwy taśmy, z lewej dziurki do zapinania. Z tyłu czamary poniżej pasa po każdej stronie po trzy fałdy, z tych środkowe na przedłużeniu szwów plecowych; ponad fałdami środkowymi po jednym guziku, kieszenie ukryte w fałdach. Rękawy gładkie zakończone mankietami wyłożonymi na rękawy i do nich przyszytymi; mankiety te na szwie rękawa i po stronie przeciwnej cokolwiek wyższe i tak skrojone być mają, aby ząb formowały. (B. 2. *a. b.)*

3. Szarawary sukienne, takiej samej barwy, jak czamara, w miarę szerokie, założone w cholewy.

4. Pas czarny skórzany 5 *cm* szeroki, spięty srebrną lub posrebrzaną klamrą. (B. 4.)

5. Buty lekkie czarne kroju polskiego, cholewy do kolan podciągnięte, szarawary wydobywają się w naturalnych fałdach z cholew pod kolanami ściśle przylegających.

6. Rękawiczki białe łosiowe — konieczne dla chorążego, dla reszty Sokołów zaś na balach i t. p.

7. Płaszcz, menżyków z kapiszonem do odpinania z ciemnego sukna na czas słotny lub chłodny.

B. Oznaki sokole stanowią:

1. Koszula amarantowa (karmazynowa) wełniana, płócienna lub perkalowa (nigdy jedwabna), gładka z jedną listewką krytą na przodzie; listewka pod szyją zapinana srebrną lub posrebrzaną spinką ze sokołem, pod tą listewką biały kołnierzyk stojący, listwy rękawów mają być tak szerokie, aby białe mankiety wystawały z pod nich najwyżej na 1 *cm*.

2. Sznury czamary, takiej barwy, jak taśmy, a to:

a) naramienniki podwójne ze sznura 5 *mm* średnicy, przyszyte koło rękawów, a przy kołnierzu zapięte na guzik;

b) sznur zakładany wolno pod oba naramienniki, gruby na jeden *cm*, a dwa razy tak długi, ile potrzeba, aby w razie zwieszenia czamary przez lewe ramię obejmował ciasno okrąg od lewego ramienia pod prawą pachę, na końcach jego pętelka i baryłka do spinania.

3. Odznaka typowa z wyrażeniem siedziby Towarzystwa — białoamarantowa wstążeczka jedwabna przytwierdzona na lewej piersi czamary.

4. Monogram na klamrze pasa.

5. Pióro sokole z kokardą i sokolikiem w locie. Pióro 15 *cm* długie przypina się na zewnętrznej kresie czapki nad lewem okiem ukośnie kokardą białoamarantową. Kokarda ma być jedwabna, mieć w średnicy 5 *cm*, brzeg biały wąski, środek amarantowy (karmazynowy). W środek kokardy wpina się szpilkę ze srebrnym lub posrebrzanym sokolikiem w locie.

O wiele praktyczniejszą byłaby agrafa metalowa odpowiednio emaliowana i postanowiliśmy dążyć do zaprowadzenia jej w miejsce kokardy jedwabnej.

III. Publiczny strój ćwiczebny:

1. biała trykotowa koszulka z półrękawkami; obszycie wąskie barwy amarantowej,
2. spodnie trykotowe szare,
3. pasek amarantowy wąski przyszyty do spodni,
4. trzewiki czarne skórkowe lub płócienne,
5. czapka sokołówka z agrafą i — piórem w razie ćwiczeń na otwartem miejscu.

Upraszamy niniejszem uprzejmie wszystkie Wydziały polskich Towarzystw gimnastycznych, aby powyższe przepisy raczyły przyjąć jako swoje i polecić ścisłe przestrzeganie ich wszystkim miejscowym druhom Sokołom.

Wszystkim druhom Sokołom zalecamy powyższe normy do ścisłego i jednolitego przestrzegania w interesie przyzwoitości i godności naszych publicznych wystąpień!

Wszyscy, jak jesteśmy, uważajmy za zaszczyt możność występywania podczas uroczystości sokolich w stroju i z oznakami sokolemi!

Czołem!

Z uchwały Wydziału Towarzystwa gimnast. „Sokoł“

We Lwowie dnia 17. listopada 1891.

Dyrektor: *Dr. Fiszer.* Prezes-zastępca: *Dr. Czarnik.*

Uroczystość jubileuszowa.

Pierwsze posiedzenie obszernego komitetu zajmującego się urządzeniem uroczystości 25-letniego jubileuszu Sokoła odbyło się dn. 7. listopada wieczorem w wielkiej sali Towarzystwa. Komitet zebrał się w bardzo licznym komplecie (70 członków), a nadto przybyli delegaci prowincjonalnych Towarzystw sokolich, a mianowicie pp.: Tadeusz Artychowski ze Stanisławowa, prof. Pawlica z Krakowa, dr. Pisiewicz z Przemyśla, Scharff z Sambora, Winiarz z Tarnopola, Gąsiorowski z Drohobycza, Pilecki z Sokala i Stanisz z Rzeszowa.

Towarzystwo tarnowskie reprezentował prof. Czyżewicz, kołomyjskie i wadowickie p. Durski, nowosądeckie dr. Czarnik, cieszyńskie dr. Krówczyński, jarosławie p. Czaplicki, sanockie dr. Heppe.

Zgromadzonych powitał dłuższą przemową prezes lwowskich Sokołów dr. Krówczyński, kreśląc historję założenia i rozwoju Towarzystwa, dziękuje Reprezentacji miasta Lwowa i gal. Kasie oszczędności za przyczynienie się do wybudowania własnego gmachu, oraz poświęca kilka gorących słów pamięci zasłużonym zmarłym prezesom ś. p. Janowi Dobrzańskiemu i Tadeuszowi Żulińskiemu, których pamięć uczciło zgromadzenie przez powstanie, w końcu wyraził podziękowanie tym wszystkim, którym zawdzięcza Sokoł swój wzrost.

Prezes wyraża nadzieję, że uroczystość wypadnie świetnie, z całą okazałością.

Następnie stosownie do uchwały Wydziału zaproponował dr. Goldmann, wybór trzech honorowych prezesów komitetu. Przez aklamację wybrani zostali pp. Edmund Mochnacki, Tadeusz Romanowicz i Franciszek Zima.

Fr. Zima obejmując przewodnictwo, podziękował za wybór i przyrzekł, iż staraniem jego będzie, ażeby instytucja, której on jest reprezentantem, nie odmówiła należytego poparcia ze swej strony Sokołowi zawsze, gdy zajdzie tego potrzeba.

Z porządku dziennego przedstawił wiceprezes i referent Wydziału, dr. Czarnik uchwały powzięte przez komitet ściślejszy, oraz szczegółowy program zjazdu, który podany został w poprzednim numerze. Wszystko zatwierdzono bez zmiany, poczem nastąpił podział komitetu na 12 sekcyj: kwaterunkową; gospodarczą, kolejową, wydawniczą, budowniczą, techniczno-gimnastyczną, zabawową, sztandarową, statutowo-obradową, finansową, sekretarską i dekoracyjną, które mają się w najkrótszym czasie ukonstytuować i rozpocząć przygotowawcze prace.

Komitet obszerniejszy stanowić będą odtąd członkowie Wydziału, komisja złożona z 10 członków, wybranych przez walne zgromadzenie, delegaci Towarzystw zamiejscowych, oraz prezesowie i sekretarze poszczególnych sekcyj.

Wnioski delegata przemyskiego, druha Pisiewicza, ażeby urządzić publiczne odczyty o Sokolstwie i starać się o większy rozgłos przez prasę, odesłano do Wydziału.

Następie uchwalono, że pierwsze posiedzenie poszczególnych sekcyj zwoła przewodniczący Sokoła, na którem nastąpi wybór przewodniczących, zastępców przew., sekretarzy, poczem każda sekcja ma obliczyć koszta zamierzonej uroczystości i przedłożyć je komitetowi obszerniejszemu.

Na tem o godzinie 9. zamknął przewodniczący posiedzenie.

W skład komitetu obszerniejszego oprócz już wymienionych osób wchodzą jeszcze pp.: Michał Michalski, Napoleon Dorożewski, Kazimierz Hemmerling, Józef Kwiatkowski, dr. J. Morawiecki, dr. Ernest Till, Jarosław Pieniążek, Wł. Kulczycki i D. Toth.

Na posiedzeniu Komitetu zabawowego, odbytem d. 9. listopada, jako sekcji zabawowej, wybrano 6 komisji, które mają się zająć wypracowaniem szczegółów, przekazanych przez Komitet obszerniejszy jako to: przyjęcie na Strzelnicy, festyn, teatr, muzyka, zwiedzanie miasta i wycieczka do Podhorzec, z poleceniem złożenia sprawozdania na przyszłem posiedzeniu.

Na posiedzeniu sekcji techniczno-gimnastycznej, odbytem d. 15. listopada, wybrano przewodniczącym sekcji druha A. Durskiego, zastępcą druha Wł. Janikowskiego, sekretarzem druha K. Kosacza. Druh A. Durski przedkłada plan boiska, które zajmie 100 *m* długości i 100 *m* szerokości. Biorąc za podstawę 500 ćwiczących właściwe boisko winno mieć 60 *m* długości, a 50 *m* szerokości, nie licząc wolnego miejsca na przyrządy, które z wszystkich stron z boku ustawione będą. Oś boiska biedz będzie od północy ku południowi. Winno ono być równe, poziome, twardo ubite, podzielone na kształt szachownicy, dla szeregów i rzędów ćwiczących ustawione być mają tablice z liczbami bieżącemi. Przyrządy nie wymagające rozbiegu jak poręcze i drążki, ustawione zostaną od strony północnej i południowej, zaś konie, kozły i skoki w dal i w wyż od strony wschodniej i zachodniej. Na boisku stanie 1 wzniesienie wyższe (podium) dla kierownika ćwiczeniami, a dwa niższe dla wskazujących ćwiczenia. Zbudować należy od północy i południa dwie trybuny, któreby mogły pomieścić każda po 1.000 do 2.000 widzów z uwzględnieniem jak najwięcej miejsc siedzących i lóż. W stronie wschodniej znajdą pomieszczenie bufety i restauracje, ubikacje dla Komitetu funkcjonującego, lekarzy, pogotowia pożarnego i straży bezpieczeństwa, komora na mniejsze przyrządy, w środku zaś brama, którą wejdą ćwiczący, ponad nią zaś weranda dla muzyki. Od zachodu miejsce wolne dla szerszej publiczności i pomieszczenia wstępów. Poza boiskiem znajdować się będzie miejsce zboru dla ćwiczących, a pod trybunami i za bufetami urządzone zostaną szatnie dla 500 osób. Boisko winno się znajdować w miejscu romantycznem i niezbyt od miasta odległem. Projekt powyższy przyjęto w całości, a dalsze opracowanie szczegółów przekazano komisji ściślejszej, która również wydelegowaną została do porozumienia się z sekcją budowniczą.

Na posiedzeniu sekcji budowniczej, odbytem dn. 19. listopada, przyjęto wypracowany przez druha Bieńkowskiego plan boiska, według wymogów sekcji techn.-gimnastycznej, zaś druh Hermatnik zobowiązał się wypracować szczegółowe plany i kosztorysy i przedłożyć je na najbliższem posiedzeniu. Na wniosek druha Durskiego, uchwalono poczynić odpowiednie kroki, u miasta i Tow. naucz. szkół wyższych, ażeby boisko było stałe dla użytku młodzieży szkolnej.

Jako miejsce odpowiednie wybrano grunta miejskie w Parku Kilińskiego, gdzie miała stanąć szkoła kadecka, a ściślejszej komisji poruczono zwiedzenie i wymierzenie, czy odpowiada wymaganym warunkom.

Sekcję budowniczą uchwalono powiększyć zapraszając druhów: E. Biernackiego, J. Chowańca, J. Dziubaniuka, K. Engla, K. Jawornika, K. Krzyżanowskiego, A. Kościeleckiego, Wł. Panenkę, St. Wójcickiego.

Dnia 21. listopada odbyło się posiedzenie sekcji finansowej, na którem uchwalono wezwać członków Sokoła lwowskiego do składek dobrowolnych na uroczystość jubileuszową, w którym to celu rozdane zostaną odpowiednie arkusze składkowe. Ułożono przypuszczalny bilans wydatków i dochodów uroczystości, w końcu uprosić

wszystkie sekcje o przedłożenie w najkrótszym czasie kosztorysów. Przewodniczącym sekcji wybrany dr. B. Goldmann, zastępcą Al. Lewakowski, sekretarzem Ferd. Włoszyński.

Dnia 24. listopada odbyło się posiedzenie sekcji wydawniczej, w której skład wchodzą: Abgarowicz J., Cenar E., Czapelski T., Durski A., dr. Fiszer X., Kostecki Platon, Milski A., Niewiadomski St., dr. K. Ostaszewski-Barański, dr. Pawlikowski K., Pieniążek J., Prochaska A., Pepłowski St., Rewakowicz H. i dr. Żuliński J.

Przewodniczącym sekcji wybrany został p. Platon Kostecki, zastępcą dr. A. Prochaska, sekretarzem p. T. Czapelski. Po dłuższej, bardzo wyczerpującej dyskusji uchwalono wydać księgę pamiątkową, objętości około trzydzieści arkuszy druku.

Księga ta zawierać będzie:

I. Dzieje Sokolstwa polskiego:

a) cele i doniosłość Towarzystw sokolich,
b) organizacja,
c) organ Towarzystw sokolich („Przewodnik gim."),
d) dzieje Sokoła lwowskiego,
e) życiorysy prezesów Sokoła lwowskiego,
f) dzieje Tow. sokolich w Polsce,
g) daty statystyczne Tow. sokolich,
h) opis gmachów gniazd sokolich (historja budowy, koszta),
i) opis stroju sokolego i ćwiczebnego,
k) publiczne występy i wycieczki.

II. Dzieje Sokołów pobratymczych:

a) Czech, *b)* Morawy, *c)* Kroacji, *d)* Słowenji.

III. Dzieje gimnastyki czyli fizycznego wychowania w Polsce:

1. gimnastyka w szkołach męskich,
2. „ „ żeńskich,
3. „ szkolna w zakładach naukowych,
4. straże ogniowe ochotnicze,
5. kolonie wakacyjne,
6. „ lecznicze,
7. parki Jordanowskie,
8. zakłady gimnastyczne prywatne,
9. „ leczniczo-gimnastyczne.

IV. Artykuły fachowe:

1. Znaczenie i doniosłość gimnastyki,
2. Słownictwo gimnastyczne,
3. Sokoli układ ćwiczebny,
4. Piśmiennictwo.

V. Fejleton:

a) wspomnienia,
b) wypadki ważniejsze, zdarzenia,
c) rocznice,
d) pochody,
e) poezje,
f) utwory muzyczne i pieśni.

Wszystkie artykuły mają być krótko i jędrnie pisane.

Powyższy zarys wydawnictwa, rozdzielono między poszczególnych członków sekcji, z wezwaniem do wszystkich Sokołów o nadsełanie odpowiednich prac w terminie 3 miesięcy pod adresem Sokoła lwowskiego, poczem wybraną zostanie ściślejsza komisja redakcyjna dla oceny, o ile nadesłane prace kwalifikują się do umieszczenia w księdze pamiątkowej.

Księga ozdobiona będzie rysunkami budynków, portretami zasłużonych osób i t. p.

Dnia 26. listopada odbyło się posiedzenie sekcji sekretarskiej, w skład której wchodzą: Baranowski B. (jun.), dr. Fiszer X., dr. Heppe T., Jarosiewicz K., Kamieński E., dr. Małachowski G., Menda Wł., dr. Morawiecki J.

Przewodniczącym wybrano dra G. Małachowskiego, zastępcą dra X. Fiszera, sekretarzem B. Baranowskiego (junior.)

Rozdzielono pomiędzy członków sekcji redakcję odezw w sprawie zbierania składek na uroczystość jubileuszową i porozumiano się co do umieszczania komunikatów o uroczystości w dziennikach i czasopismach.

Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich.

Berlin. Dnia 21. listopada b. r. odbyć się ma wieczorek w 3 rocznicę założenia Sokoła polskiego w Berlinie. Program obchodu bardzo urozmaicony, oprócz bowiem zagajenia i sprawozdania rocznego znajdujemy wolne ćwiczenia wykonać się mające przez członków Towarzystwa, wreszcie część muzyczną, a na zakończenie zabawa z tańcami.

Bochnia. Dnia 3. listopada zawiązało się Towarzystwo gimnastyczno-strzeleckie Sokoł w Bochni, przyjąwszy statut, wypracowany przez komisję, wybraną na poprzedniem wstępnem zebraniu. Do Wydziału weszli pp.: dr. med. Czesław Górski, prezes, Rom. Baumann, naczelnik stacji kol., radny m., wiceprezes, dr. Nodziński sekretarz, Rom. Grolatowski gospodarz, Rom. Romanowski skarbnik, dr. Andrzej Wcisło, Medwej prof., dr. Mais Ferd., Hann Robert, Zagórowski, sędzia, Antoni Strzelbicki, radca salinarny, dr. Serafiński, burmistrz miasta. Wydział krząta się około organizacji i wniósł już podanie do Rady szkolnej o pozwolenie odbywania ćwiczeń tymczasowo w sali gimnastycznej w gimnazjum. Powyższy wybór Wydziału daje rękojmię, że Towarzystwo rozwinie się prawidłowo i zjedna sobie wpływ i sympatję, mając po temu sprzyjające warunki. Mniemać należy, że młode towarzystwo śpiewackie „Lutnia", którego członkowie niechybnie wszyscy do Sokoła przystąpią, powinno znaleść sposób do zjednoczenia się ze Sokołem, przez co członkowie „Lutni" tylkoby zyskali, nie tracąc wytkniętego celu krzewienia pieśni, jeżeli będą tworzyć chór „sokoli". — „W jedności jest siła". (Z naszej strony zasełamy nowemu gniazdu sokolskie Czołem! Red.).

Cieszyn. Dnia 24. października r. b. odbyło się walne zgromadzenie Sokoła polskiego założonego w Cieszynie. Wybory wypadły następująco: prezesem obrano dra Michejdę, posła i adwokata krajowego, zastępcą p. Hilarego Filasiewicza, dyrektora Towarzystwa zal. W poczet członków wpisał się poseł ks. Świeży i ks. Józef Londzin. Pierwsze ćwiczenia odbyły się d. 30. października, do których stanęło 20 członków, a d. 1. listopada drugie o tejże samej ilości członków. Obecnie odbywają się ćwiczenia trzy razy na tydzień t. j. w poniedziałki, środy i piątki od 8—9 wieczorem, prowadzi je druh Adam Sikora. Dobrze znany druh Kazimierz Homiński, któremu lwia część zasługi się należy, że szybko powstał Sokoł polski w Cieszynie, dojeżdża czasami, aby w ćwiczeniach być pomocnym, kilkunastu członków przeszło z „Turnvereinu" do Sokoła. Dr. Jordan ofiarował Sokołowi 50 par ciężek.

Kołomyja. Sokoł nasz pozyskał egzaminowanego nauczyciela gimnastyki, znanego Wam dobrze druha Władysława Mianowskiego, który równocześnie objął posadę naczelnika kołomyjskiej straży ogniowej. Po wyjeździe dawnego naszego naczelnego druha Haczewskiego dla braku nauczyciela, ćwiczyliśmy sami, obecnie mamy nadzieję, że ćwiczenia iść będą dawnym trybem. Do Sokoła naszego należy obecnie około 60 członków. Spodziewamy się stanąć dość licznie na uroczystość jubileuszową.

Kraków. Dla uczczenia rocznicy wprowadzenia się do własnego gmachu, odbędzie się d. 20. listopada wieczorek muzykalno-wokalny zakończony ćwiczeniami gimnastycznemi. Tym sposobem daną będzie sposobność wykazania, o ile postąpiła i rozszerzyła się działalność naszego Sokoła od czasu spowadzenia się do własnego gniazda. W miesiącach październiku i listopadzie uczęszcza na ćwiczenia 100 członków. Przy tej sposobności donosimy z przy-

jemnością, że druh Jarocki cofnął rezygnację, jaką przedłożył Wydziałowi zrzekając się stanowiska sekretarza.

Jesienne miesiące zaznaczyły się u nas znacznem ożywieniem, przyczyniła się zaś w pewnej mierze do tego osoba nowego naczelnika druha K. Haczewskiego, gdyż tak dawni członkowie grona nauczycielskiego, jakoteż dawni ćwiczący członkowie, którzy chwilowo stali na uboczu i nie brali w ćwiczeniach udziału zapragnęli go poznać i ocenić, a poznawszy go przylgnęli doń i temsamem do Sokoła.

Znacznego pocztu nowych członków dostarczył nowy rok szkolny i usilna propaganda za ćwiczeniami fizycznemi w kołach młodzieży akademickiej naszego I. wiceprezesa prof. dr. Cybulskiego. Okoliczność bowiem, że tenże objął ster rządów w Sokole (gdyż nasz prezes dr. Styczeń z powodu nawału własnych prac, chwilowo zdał na niego rządy) przyczyniła się korzystnie do tej propagandy i wzmocnienia siły atrakcyjnej Sokoła w sferach uniwersyteckiej młodzieży. To też obawy nasze jakie nas w śród lata ogarniały, że wkrótce myszy po kątach sali będą tańczyć menueta — pierzchły bezpowrotnie, a dziś doszliśmy do tych samych rezultatów, jakie tylko Lwów wykazuje, gdzie na ćwiczenia przybywa 80—100 członków.*) Z tej też przyczyny otworzyliśmy nową godzinę dla starszych wiekiem członków, która oby jak przeszłego roku nie stała się przyczyną rozluźnienia węzłów łączności i pilności jaka obecnie członków cechuje. Nie powinno się bowiem spuszczać z oka tej okoliczności, że obecność na ćwiczeniach starszych wiekiem członków, działa na młodszych i nie wytrwałych pobudzająco; — jedyne usprawiedliwienie jakie za tem rozdziałem można przytoczyć, jest szczupłość naszych szatni.

Zasada, aby od czasu do czasu dać publiczności obraz naszych ćwiczeń i pracy bezpłatnie, a nie za drogim wstępem, tym razem zbliżyła się do swego celu — mówimy zbliżyła — gdyż trudno nam przychodzi, przy naszym fatalnym stanie finansowym, zrzec się pewnego zysku — tym więc razem zrobiliśmy początek i zadowoliliśmy się pokryciem wydatków urządzenia — kosztem widzów.

Dany dnia 20. listopada wieczorek gimnastyczno-wokalny wykazał dowodnie moralne korzyści i wpływ jaki wywrzeć one na nasze społeczeństwo mogą. Nie dość, że w ostatniej chwili zniewoleni byliśmy powiększyć ilość miejsc siedzących, ale wiele osób musiało odejść od próżnej kasy do domu. Według zestawienia kasowego 502 widzów zgromadziło się i zmieściło się w połowie sali — dzięki tej okoliczności jako tako znośnie, że połowa widzów stanowiła dziarska młódź gimnazjalna nie potrzebująca wiele miejsca. Ten żywy udział i zainteresowanie się młodzieży gimnazjalnej ćwiczeniami gimnastycznemi winniśmy naszemu sąsiadowi zacnemu prof. dr. Jordanowi a zbawienny wpływ jego parku jak w innych kierunkach tak i w tym chlubnie się zaznaczył.

Wieczorek ten był i z tego względu uwagi godny, że był rodzajem popisu dla nowego naczelnika z jego krótkiej działalności od września b. r., oraz zebranych doświadczeń na zjeździe praskim. Tym razem wystąpili do ćwiczeń członkowie w poważnej liczbie 50. Po pochodzie ozdobnym wykonanym przy dźwiękach czeskiego marsza sokolego, nastąpiły ćwiczenia laseczkami jednolite i ze zmianami w szeregach przy akompaniamencie harmonium, nadającego się wyśmienicie do tego celu. W dalszym toku po kilku pieśniach naszego chóru, i deklamacji druha Rygera nastąpiły ćwiczenia na przyrządach, drążkach, kółkach i poręczkach, przeprowadzone systematycznie od najprostszych do najtrudniejszych — w takt muzyki — poczem nastąpiły zawody w skoku w wyż. W zawodzie tym wzięło udział około 12 członków biorących bez wyjątku wysokość 145 *cm* z łatwością, poczem przy wysokości 160 *cm* zostali tylko druhowie Łazarewicz, Bielawski, Bękowski, Orłowski i Doliński, ostatecznie wysokość 170 *cm* przesadził druh Marjan Doliński. Do zawodu wspierania ciężaru 50 *klg* wystąpili Janicki, Białkowski, Chorąży i Ruciński (czł. grona naucz.), dwaj pierwsi wspierali oburącz, dwaj drudzy jednorącz.

Po urządzonej na zakończenie piramidzie w oświetleniu czerwonym ogniem wręczył wiceprezes dr. Cybulski nagrodę, wianek z lauru druhowi Dolińskiemu przy stosownej przemowie. W zawodach wspierania ciężarem komisja nie przyznała nagrody żadnemu z uczestników. Chór nasz wśród swych produkcji uraczył nas hymnem narodowym słoweńskim „Na prej“ Daworyna Jenka o przepięknej melodji, a którego partyturę otrzymaliśmy od jednego z druhów Sokołów z Cyjleji (Cilli).

Lwów. W naszym Sokole ruch obecnie wielki. W dnie wolne od ćwiczeń odbywają się posiedzenia Wydziału, różnych sekcyj, Grona nauczycielskiego, „Kółka śpiewackiego“, Komitetu zabawowego i t. p. Główną treścią obrad jest sprawa uroczystości jubileuszowej. I tak 15. listopada odbyło się posiedzenie Grona nauczycielskiego, na którem uchwalono program wieczorku mającego się odbyć d. 7. grudnia, jako w siódmą rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu. Program wieczorku jest następujący: 1. Korowód ozdobny działowy. Ćwiczenia wspólne członków w pięciu obrazach. 3. Ćwiczenia na przyrządach z jedną zmianą. 4. Ćwiczenia 5, 6, 7 i 8 zastępu na drążku. Wstęp dla członków bezpłatny. Ćwiczenia odbędą się w takt muzyki. Po wieczorku odbędzie się wieczornica.

Dnia 17. listopada odbyło się posiedzenie Wydziału, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dalszych czynności komisji dla uroczystości jubileuszowej; przyjęto sprawozdanie komisji wybranej w sprawie ustalenia koloru sztandarów i koszulek, jak również pewnych mniejszej wagi zmian w stroju sokolim, a odnośny okólnik wydrukowany będzie w „Przewodniku“. Przedłożone rachunki za wrzesień i październik przyjęto. Uchwalono zwołać na dzień 4. grudnia nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem Wydział przedłoży wniosek zakupna sąsiedniej realności. Komitetowi obchodów narodowych, odstąpiono salę na wieczorek w dniu 29. listopada. Następnie załatwiono kilka spraw administracyjnych. Do Towarzystwa wpisało się od d. 6—15. listopada 32 członków.

Sanok. Sprawozdanie z czynności Wydziału Tow. gimnastycznego Sokoł w Sanoku, za czas od 1. październ. 1890 do 30. września 1891. Od listopada r. z. po koniec września r. b. miał Wydział 10 posiedzeń.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się jak dawniej po 2 godziny tygodniowo dla członków i po 2 godziny dla uczenic, i trwały z małą przerwą (spowodowaną naprawianiem sali) dla członków po koniec maja, dla uczenic po koniec czerwca. We wrześniu rozpoczęły się ćwiczenia na nowo. Liczba członków ćwiczących doszła do 18, liczba uczenic do 12; z tych atoli ćwiczyło równocześnie w jednej godzinie zazwyczaj po 8. Ćwiczeniami kierował jak poprzednio druh Stanisław Biega. W czasie słabości jego zastępował go przez 4 miesiące druh Roman Vetulani.

Ślizgawka tego roku była jeszcze więcej ożywiona niż lat poprzednich. Komisja bowiem łyżwiarska korzystała trafnie z każdej nadarzającej się sposobności i urządzała festyny z muzyką i oświetleniem. Wskutek odezwy tutejszej c. k. Dyrekcji gimnazjalnej uchwalił Wydział z całą gotowością dla młodzieży gimnazjalnej bezpłatny wstęp na tor w środy i soboty; za zniżone zaś opłaty w inne dnie.

Z 4 odczytów zapowiedzianych w adwencie, a urządzonych staraniem Wydziału odbyły się 3 następujące:

*) Z przyjemnością musimy sprostować, że liczba uczęszczających na ćwiczenia jest tak wielka, że bardzo często brakuje miejsca. Przyp. Red.

dra Sumpera Ludwika, c. k. radcy sądu obw. „O fundacji bar. Hirscha i jej znaczeniu dla Galicji“: prof. Sokalskiego Seweryna „O zjawiskach w powietrzu“ i druha Olbrychta Piotra, c. k. weterynarza pow. „O przenoszeniu się chorób ze zwierząt na ludzi.

W zapusty urządził Wydział zabawę z tańcami. Komitet zabawowy z Fr. Żeleskim, prezydentem c. k. sądu obw. a druhem naszym, na czele, wywiązał się ze wszech miar dzielnie ze swego zadania. Udział gości był liczny i zabawa ochocza. Zaznaczyć musimy szczególnie, że komitet z własnej inicjatywy i własnemi siłami pokierował odnowieniem sali miejskiej, a w niej zwłaszcza grożącej zawaleniem galerji. Przez gustowną odnowę i dekoracją podniósł się urok tego pięknego wieczora, a zawdzięczyć to przedewszystkiem mamy naszym druhom komitetowym inżynierom Witoldowi Żebrackiemu, Wilhelmowi i Feliksowi Gieli.

Wskutek wniosku naszego Wydziału zniżyła macierz nasza lwowska roczną przedpłatę „Przewodnika gimnastycznego“ na 48 ct., i dziś każdy członek Towarzystwa gimnast. jest za tę niską opłatę w posiadaniu tego pożytecznego miesięcznika. Z przyszłym Nowym Rokiem przedpłata roczna „Przewodnika gimnast.“ będzie wynosiła tylko 36 ct., a to wskutek tego, że wszystkie polskie Towarzystwa sokole idąc za naszą odezwą zobowiązały się znaczną ilość egzemplarzy prenumerować. To też Wydział na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił dostarczać wszystkim członkom naszego Towarzystwa „Przewodnik gimnast.“ bezpłatnie; a opędzać koszta prenumeraty z kasy Towarzystwa — tusząc, że walne zgromadzenie temu jednomyślnie przyklaśnie.

W sprawie budowy własnej sali gimnastycznej Wydział wybrał komisją budowlaną, i do Rady miejskiej w osnowie przez walne zgromadzenie uchwalonej wystosował petycją dnia 4. grudnia 1890. Odpowiedź magistratu — nadeszła dnia 18. września b. r. — żąda, abyśmy rozpatrzywszy się w gruntach, własnością gminy będących, wystąpili z wyraźnym wnioskiem, które miejsce dla naszych celów uważamy za najstosowniejsze; poczem dopiero naszą petycją ostatecznie załatwić obiecuje. Sprawę tę oddaliśmy do rozpatrzenia komisji budowlanej i nieomieszkamy też przedłożyć jej walnemu zgromadzeniu.

Tymczasem Wydział poczynił kroki u magistratu, czyby tenże nie pozwolił Towarzystwu używać sali miejskiej 2 lub 3 razy tygodniowo po godzinie do ćwiczeń. Uchwalono bowiem w razie danym urządzić ćwiczenia dla tych członków Sokoła, którymby dogodniej było korzystać z ćwiczeń gimnastycznych w sali miejskiej niż w dotychczasowej. Ćwiczenia tedy odbywałyby się i w sali gimnazjalnej jak dotąd i w sali miejskiej; tam dla młodszych członków i uczenic z przyborami i na przyrządach, tu dla członków starszych bez przyrządów tylko z przyborami (ciążkami i laskami).

Wydział świadom celu i środków wygotował regulamin dla Wydziału i poszczególnych funkcjonarjuszów jego (dla przewodniczącego lub zastępcy jego, dla sekretarza, skarbnika, rewidentów wydziałowych, kierownika ćwiczeń, gospodarza i bibliotekarza), tudzież regulamin zdrowotny. Nadto ułożono projekt regulaminów dla walnego zgromadzenia i komisji rewizyjnej, który walnemu zgromadzeniu przedłożymy.

Z Towarzystwami gimnastycznemi — tak macierzą naszą jak innemi — utrzymywał Wydział łączność wysyłając korespondencje, telegramy i zapraszając delegatów miejscowych lub zamiejscowych wedle możności i przy odpowiednich sposobnościach. Druh Feliks Giela przedstawiał Towarzystwo nasze na sławnym zjeździe sokolstwa w Pradze czeskiej. Na pogrzebie ś. p. dra Jana Orłowskiego, prezesa Sokoła przemyskiego, reprezentował nas tamtejszy wiceprezes Sokoła dr. Tarnawski. Na uroczystość Sokoła poznańskiego, który dla uświetnienia 100-letniej rocznicy 3go maja w tym dniu poświęcał swój sztandar i zaprosił nas do udziału w wbijaniu ćwieka, przesłaliśmy nagłówek gwoździa honorowego z wyrytym napisem: „Towarzystwo Sokoł w Sanoku. Dnia 3. maja 1891“. — W komitecie obywatelskim, urządzającym w mieście naszem obchód 3. maja, mieliśmy także swych przedstawicieli.

Zamykając tegoroczne sprawozdanie poczuwamy się do miłego obowiązku wyrazić szczerą sokolską podziękę wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób popierali nasze cele, a w szczególności: T. Tokarskiemu, dyrektorowi tutejszego gimnazjum za uprzejme odstąpienie nam sali na ćwiczenia gimnastyczne i posiedzenia Wydziału, Szanownym Prelegentom, państwu Zygmuntom Rylskim za pozwolenie używania stawku, druhom Żebrackiemu i Gieli za odnowę i dekoracją sali balowej, druhom Stan. Biedze i Romanowi Vetulaniemu za gorliwe, bezinteresowne a umiejętne kierownictwo ćwiczeń gimnastycznych, wreszcie Szan. Radzie miejskiej za użyczenie sali miej. na zabawę i druhowi drowi Emilowi Kozłowskiemu za kierowanie ślizgawką. Czołem!

P. S. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że komitet miejscowy dla popierania sprawy Banku poznańskiego przekazał akcją tegoż Banku, opiewającą na 1.000 marek wraz z procentami, na własność naszego Towarzystwa.

Członków liczy Tow. honorowych 1, założycieli 2, zwyczajnych 45; razem 48.

Dochód wynosił: 442 zł. 87 ct., rozchód 181 zł. 03 ct. Majątek Tow. nie wliczając w to inwentarz wynosi 584 zł. 60 ct.

Stanisławów. Nasz Sokoł krząta się także pilnie około usłania własnego gniazda i w tym celu wniósł podanie do Rady miejskiej o odstąpienie gruntu odpowiedniego pod budowę własnego domu, lecz dotąd, niestety, sprawa ta nie może się doczekać załatwienia. Miejmy nadzieję, że gmina okaże się równie hojną i życzliwą dla Sokołów, jak się okazała dla Moniuszków.

Tarnów. „Pogoń“ z dn. 25. listopada b. r. donosi: Tow. gimnast. Sokoł, nie mogąc doczekać się uchwały Magistratu w sprawie odstąpienia gruntu odpowiednich rozmiarów pod budowę gmachu Sokoła, któryby był ozdobą miasta, — i na boisko gimnastyczne, powzięło podobno myśl odstąpić od zamiaru budowy gmachu, a zadowolnić się zakupnem trzech parceli budowlanych l. $^{11}/_{270}$ przy ul. Nowy Świat zajmujących obszar 3.189·12 m□ powierzchni. Parcelami temi objęty jest teatr, przyległa mu od ul. Nowy Świat realność parterowa, znajdująca się tamże lodownia i cały odłogiem leżący ogród.

Cała część frontowa, wraz z budynkiem narożnym zostałaby w posiadaniu dotychczasowej właścicielki p. Pietrzyckiej.

Że polemika nad tą sprawą była dość żywa, o tem wiemy, — rezultat jednak jest nam nieznany, — i przyszłość dopiero okaże, czy będzie dodatni czy ujemny.

My ze swej strony tę tylko zrobić ośmielamy się uwagę, że grunt ten, nazbyt jest ocieniony, aby odpowiedzieć mógł celom zdrowotnym Sokoła. — Budynek zaś sam będzie również wymagał znacznych nakładów na rekonstrukcję, a mimo to, nigdy nie będzie odpowiadał w zupełności wymogom przeprowadzenia tych zadań jakie Towarzystwa gimnastyczne w ogóle zakreśliły sobie w programie“.

W roku szkolnym 1890/91 ćwiczyło w Sokole początkowo 33 uczni, liczba ta z końcem roku zmniejszyła się do 25. Pomiar sił zrobiono w dniu 10. września 1890. Ogólna liczba punktów wynosiła 622, a pomiar w piersiach przy wdechu 2177 *cm*, przy wydechu 2067 *cm*. Z końcem roku w dn. 26. czerwca 1891 liczba punktów wynosiła 908, w piersiach przy wdechu 2361 *cm*, przy wydechu 2229 *cm*. Przyrost w punktach wynosił 286, w prze-

cięciu na jednego 11·44. Różnica w piersiach 110 *cm* z początkiem roku wynosiła, czyli przecięciowo na jednego 4·4 *cm*; z końcem roku różnica 132 *cm*, czyli przecięciowo na jednego 5·28 *cm*, przyrost po 10 miesiącach okazał się 0·88 *cm* na jednego.

Z tych 25 ćwiczących pracowało 15 w prowadzeniu oddziałów w korpusie wakacyjnym. Aby imiona tych nie zaginęły, gdy kiedy będzie kto chciał skreślić historję korpusów wakacyjnych, podajemy tutaj nazwiska tychże w alfabetycznym porządku: Chylewski Witold, Czapliński Roman, Zolner Tadeusz, Gładysiewicz Antoni, Grodecki Zdzisław, Hackbeil Florjan, Klemensiewicz Antoni, Morawski Eugeniusz, Przybyłkiewicz Szczepan, Przybyłkiewicz Roman, Sygnarski Henryk, Sichrawa Rudolf, Wrześniowski Walery, Wrześniowski Antoni.

W korpusie wakacyjnym brało udział 103 uczni równego wieku i stanu: pomiar sił przedsięwzięto tylko z 84 uczniami. Na początku wakacji ilość punktów wynosiła 943 punktów, z końcem wakacji 1.314 punktów, przyrost wynosił 371 punktów, czyli na jednego 4·416 p.

Wydział krząta się teraz około zakupienia budynku teatralnego, i chce salę zamienić na salę ćwiczeń. Już największy czas po temu, gdyż grono nauczycieli gimnazjalnych wymówiło salę do ćwiczeń uczniom Sokoła (ćwiczenia odbywają się w auli gimnazjalnej) podając jako powód, iż godzina ćwiczeń od 6—7 wieczorem jest późną. W Sokole ćwiczyło bowiem po 40 uczni w dwóch oddziałach po dwie godziny, byli to powiększej części uczniowie, którym lekarze polecili ćwiczenia gimnastyczne. W „Przewodniku“ czytamy „Nie zginęła!“ w wstępnym artykule, lecz o Tarnowie tego powiedzieć nie można, tu świat inny o nim należy napisać „tu się nic nie udało“. Go dzina 6—7 wszędzie jest przyjętą a nawet dla uczenic, w Tarnowie jest późną.

Kronika.

— **Prezes Sokoła lwowskiego** dr. Ż. Krówczyński, mianowany został członkiem honorowym Sokoła w Cieszynie, za zasługi położone około rozwoju Towarzystwa gimnastycznego.

— **Park Sanguszkowski.** Czytamy w „Reformie“, że Rada miasta Nowego Sącza ofiarowała kilkumorgowy grunt na Wólkach obok wału kolejowego i Dunajca na założenie parku dla młodzieży do wspólnych zabaw i ćwiczeń gimnastycznych. Ze szczerem uznaniem powitać należy to postanowienie i pragnąć, aby za tym przykładem poszły i inne miasta prowincjonalne w naszym kraju.

U nas w Tarnowie inaczej. Tu pod korpusy dzierżawi się grunt rokrocznie i marnuje się pieniądze, które możnaby użyć bądź to na sprawienie przyrządów, bądź to na upiększenie parku, ponieważ nie ma gdzie wydzierżawić odpowiedniego gruntu, przeto grono szczupłe dobrze myślących i chących położyć tamę karłowaceniu przyszłych pokoleń w Tarnowie, postanowiło prosić Magistrat miasta o odstąpienie plant podkolejowych na ćwiczenia dzieci, gdyż tym sposobem uwolni się miasto od wydatków, które wynoszą rocznie z pewnością więcej jak 200 zł. Podniesiono wprawdzie zarzut, że boisko gimnastyczne, wymagające terenu zasłanego piaskiem szpeciłoby planty i niktby tam wówczas nie uczęszczał, ale zarzut ten odpieramy faktem, że i Kraków w parku dr. Jordana ma boiska, ma ich 8, a przecież nie szpecą one ogólnego widoku. Jest piasek, ale jest i murawa, co razem bardzo harmonijną stanowi całość, a publiczność chętnie zwiedza ten zakątek i cieszy się zabawami młodego pokolenia.

Słyszeliśmy również wniosek, że dobrzeby było ogród miejski na taki park obrócić, temu jednak sprzeciwiamy się w zasadzie, gdyż ogród miejski położony jest na wzgórku, o utworzeniu więc tamże boisk nie może być mowy.

Jedynem miejscem są plantacje pod koleją, o tyle jeszcze dobre, że na rozszerzenie tego parku może posłużyć i grunt 2-morgowy przytykający do tychże i że może wtedy przynajmniej zdobyłby się Magistrat od czasu do czasu na czyszczenie stawu. — Park ten mógłby wówczas nazywać się parkiem ks. Sanguszki.

(Pogoń 25. listopada b. r.)

— **„Gimnastyka dla dzieci“**, od 4—9 lat przez Marję Weryho. (Warszawa, nakład i druk S. Lewentala). Jest to podręcznik do użytku rodziców i wychowawców. We wstępie mówi autorka o znaczeniu gimnastyki w wychowaniu dzieci i o wpływie tejże na pojedyńcze funkcje organizmu, a następnie podaje w krótkości ułożone prawidła, według których odbywane być mają ćwiczenia gimnastyczne. W treści samej opisuje autorka w sposób systematyczny różne ćwiczenia gimnastyczne, objaśniając je na figurkach drzeworytowych i podając przytem, w formie nut, muzykę, przy jakiej zdaniem autorki, najlepiej i najkorzystniej jest odbywać z dziećmi te ćwiczenia.

Sokołom w cześć.

Sokoły, Sokoły co krzepicie ciała,
By w nich chęć do czynów, dusza nie zmarniała
I ja życzyć spieszę ćwierćwiekowej pracy
Wam najdrożsi moi Sokoły Polacy! —
Niechaj liczba wasza wzrasta w legiony,
By żyć, dawać życie, jaśnieć na wsze strony,
A pod wasym polskim sztandarem i świętym —
Niech idzie, kto żywy w szyku rozwiniętym.

Śmigus.

Upraszamy uprzejmie o jak najspieszniejsze nadesłanie fotografii w stroju sokolim z dołączeniem do każdej 50 centów do urządzenia wiadomego tableau, gdyż czas już najwyższy, a nie godzi się nam Sokołom nie dokonać tego, co postanowiono.

Sokoł lwowski.

Od Administracji.

W Administracji „Przewodnika gimnastycznego Sokoł“ są do nabycia:

„Wiązanka pieśni polskich młodzieży krakowskiej“. Kraków. 1891. Cena 10 ct. (Czysty dochód przeznaczony dla Sokoła w Cieszynie).

„Pogadanki z dziedziny prawodawstwa“ zastosowane do życia codziennego i towarzyskiego. Odczyt popularny przez Lucjana Lipińskiego, c. k. notarjusza i prezesa Sokoła w Nowym Sączu. Lwów 1891. Cena 30 ct. (Czysty dochód na rzecz budowy sali Sokoła w Nowym Sączu).

Szanownych prenumeratorów uprasza się o wczesne nadesłanie przedpłaty.

Odpowiedzialny redaktor Antoni Durski. I. Związkowa Drukarnia. **Nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „SOKOŁ“.**